

JANUSZ FARYŚ  
Szczecin

## NIEMCY W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

W dziejach kontaktów narodu i państwa polskiego ze światem zewnętrznym, a także w historii polskiej myśli politycznej, priorytetową przeważnie rolę odgrywał kierunek zachodni i wschodni. Uwidoczniło się to zwłaszcza w okresie zaborów, kiedy z jednej strony była Rzesza Niemiecka i coraz bardziej zależne od niej Austro-Węgry, a z drugiej Rosja. Powstające pod koniec XIX i na początku XX w. polskie stronnictwa polityczne za podstawę swoich rozważań musiały wziąć właśnie stosunek do państw zaborczych. Koncepcje odnoszące się do innych krajów były głównie konsekwencją stosunku do Berlina i Wiednia oraz Petersburga.

Jedynie grupy reprezentujące kierunek rewolucyjny chciały budować przyszłość Polski na gruzach wszystkich państw zaborczych — wspólnie z wyzwolonymi przez socjalistyczną rewolucję narodami Rosji, Niemiec i innych krajów. Inne stronnictwa lewicowe, a więc Polska Partia Socjalistyczna (PPS), ludowcy i różne ugrupowania liberalne, wyrosły na gruncie tradycji powstańczej i głównego wroga Polski widziały w Rosji. Realizację zatem swych planów politycznych opierały na zamysłach współdziałania z Austro-Węgrami, a następnie — w czasie wojny — również z Niemcami. Całkiem odmienne idee przyświecały orientacji narodowej, której głównym wyrazicielem była Narodowa Demokracja. Słusznie uważała ona, że w tym czasie największe zagrożenie dla Polaków płynęło ze strony imperjalizmu niemieckiego. W związku z tym obóz narodowy opierał swoje zamierzenia polityczne na koncepcji współpracy z Rosją.

W odrodzonej Polsce od razu dały o sobie znać spory orientacyjne. W pierwszym okresie dotyczyły one głównie jednak stosunku do problemu rosyjskiego. Chodziło o współdziałanie w budowie jednego światowego państwa rewolucyjnego, czego chcieli komuniści, bądź o rozbijanie każdej Rosji i tworzenie federacji złożonej z Polski, Litwy, Ukrainy i Białorusi, za którą opowiadała się lewica i konserwatyści, a którą usiłował wcielić w życie Józef Piłsudski. Chodziło wreszcie o tworzenie państwa narodowego, z liczną jednak mniejszością na wschodzie; tę zasadę

inkorporacyjną głosił obóz narodowy, kierowany przez Romana Dmowskiego<sup>1</sup>.

Problematyka stosunków z Niemcami — drugim głównym sąsiadem Polski — została w pełni opracowana przez J. Krasuskiego i M. Wojciechowskiego<sup>2</sup>. Mniej natomiast są znane odnośne koncepcje polskich partii i ugrupowań politycznych<sup>3</sup>. Chcielibyśmy więc tutaj zasygnalizować ich zmieniające się poglądy co do kwestii niemieckiej.

W pierwszych latach niepodległości polska myśl polityczna zajmowała dość jednolite stanowisko. Postulowała ona przyłączenie do Polski Górnego Śląska, Pomorza wraz z Gdańskiem, Warmii i Mazur oraz neutralizację Prus Wschodnich. Generalnie można stwierdzić, że walka o ziemie zachodnie wpływała wyraźnie integrująco na społeczeństwo polskie, podczas gdy działania na wschodzie powodowały jego dezintegrację. Uwidoczniło się to zwłaszcza w okresie plebiscytu, a następnie podczas III powstania śląskiego. Niezależnie od orientacji, wszystkie partie poparły walkę ludu śląskiego o powrót do macierzy i prezentowały podobny program terytorialny. Różnice dotyczyły jedynie spraw personalnych, szczególnie zaś oceny Wojciecha Korfanteo, oraz zagadnień społecznych<sup>4</sup>.

Drobne różnice, jakie w latach 1918-1920 uwidoczniły się między orientacjami w stosunku do Niemiec świadczyły o tym, że ich zasadnicze poglądy nie uległy zmianie. Obóz narodowy popierał każde działanie zmierzające do maksymalnego osłabienia Niemiec, w których upatrywał głównego wroga Polski. Dlatego m.in. był zwolennikiem ścisłej współpracy Polski i Francji. Kierunek federalistyczny traktował wrogię stosunki polsko-niemieckie jako zjawisko przejściowe, bezpośrednio związane z okresem ustalania granic. Najdobitniej postawę tę wyraził publi-

<sup>1</sup> Istnieje na ten temat obszerna literatura. Por. np.: W. Gostyńska, *Stosunki polsko-radzieckie 1918 - 1919*. Warszawa 1972; A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920)*. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1973; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*. Londyn 1967, t. II, ss. 132 - 578.

<sup>2</sup> J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919 - 1932*. Poznań 1975; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933 - 1938*. Poznań 1965.

<sup>3</sup> Najszerzej na ten temat por.: R. Wapiński, *Endecja wobec problemów polskich ziem zachodnich w latach 1919 - 1939*. „Zapiski Historyczne” 1966, t. IV; R. Wapiński, *Endecja wobec hitleryzmu i III Rzeszy*. W: *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*. Poznań 1977; L. Ziaja, *PPS a polska polityka zagraniczna*. Warszawa 1974.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat por.: K. Popiołek, *Trzęsienie powstanie śląskie*. Katowice 1971; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanteo. Biografia polityczna*. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, ss. 197 - 237.



cyta socjalistyczny, a zarazem piśsudczyk — Tadeusz Hołowko. Pisał on, że po ustaleniu granicy z Niemcami

„... żadnych sprzecznych interesów już mieć nie będziemy. Zadaniem naszym będzie wówczas na zachodzie trzymać się polityki biernej. Przyszłość nasza na wschodzie [..]. Polska winna stać się ośrodkiem krystalizującym federacji wschodniej Europy”<sup>5</sup>.

Również głęboko niechętny stosunek socjalistów do Traktatu Wersalskiego wynikał m.in. z oceny, że imperializm światowy nadmiernie skrzywdził zarówno Polskę, jak i Niemcy.

Wraz z zakończeniem działań militarnych w październiku 1920 r. wszystkie ugrupowania wystąpiły z programami, których celem było wytyczenie założeń polityki zagranicznej, zapewniającej Polsce bezpieczeństwo. Komuniści żywili nadal nadzieję na szybkie zwycięstwo rewolucji, która położyć miała kres wszelkim waśniom narodowym, a w tym i sporom polsko-niemieckim. Orientacja federalistyczna i inkorporacyjna wzięły za podstawę swych politycznych kalkulacji założenie, iż główni sąsiedzi Polski — Niemcy i Rosja Radziecka — są zarazem jej głównymi wrogami.

Różnice między nimi wynikały jedynie z pytania, które z tych państw należy uznać za groźniejszego przeciwnika. W tej sytuacji obie orientacje proponowały budowę, pod przewodnictwem Polski, bloku państw odłączającego Niemcy od Rosji. Rodziła się więc wówczas koncepcja międzymorza. Blok taki, powiązany odpowiednimi sojuszami z mocarstwami, a przede wszystkim z Francją, zapewnić miał bezpieczeństwo wszystkich wchodzących w jego skład państw.

Kierunek federalistyczny, zwany wówczas belwederskim, proponował nadać temu związkowi krajów środkowoeuropejskich przede wszystkim charakter antyrosyjski i antyradziecki. Dlatego przywiązywał wielką wagę do współpracy z państwami bałtyckimi i zalecał dyplomacji polskiej konsekwentne działanie na rzecz wyrównania stosunków rumuńsko-węgierskich. Jednocześnie myśl polityczna tego kierunku bagatelizowała rolę i rangę Czechosłowacji sądząc, że Polskę przed Niemcami dostatecznie zabezpieczy sojusz z Francją<sup>6</sup>. Podnosiły się też głosy, aby zapewnić

<sup>5</sup> T. Hołowko, *Stosunki państwa polskiego do jego sąsiadów*. „Przedświt”, maj — czerwiec 1919.

<sup>6</sup> Por. „Robotnik” z 30 XI i 12 XII 1920; „Naprzód” z 9 VI, 3 XI i 25 XII 1920; M. Niedziałkowski, *Szkice o polityce socjalistycznej*. „Trybuna” z 25 III, 8 IV, 22 IV i 6 V 1922; Old Fellow [L. Wasilewski], *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*. „Droga”, sierpień 1923; „Naród” z 27 X, 2 XI, 7 XII i 16 XII 1920; „Kurier Polski” z 7 IX i 31 X 1920 oraz 25 I 1924; „Kurier Poranny” z 20 XII 1923 i 5 I 1924; „Wyzwolenie” z 14 III 1921; „Czas” z 1 XI i 5 XI 1920 oraz 5 II i 10 II 1921; S. Bukowiecki, *Polityka Polski niepodległej*. Warszawa 1922; Rykten [H. Tenenbaum], *Polska w polityce światowej*. Warszawa 1923. Por. też: Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. AAN), akta L. Wasilewskiego, t. 69, k. 1 - 3.

Polsce *modus vivendi* z Niemcami w zamian za poparcie ich dążeń do *Anschlussu* Austrii oraz ewentualnego rozbitcia Czechosłowacji<sup>7</sup>. Socjaliści i konserwatyści — dwa skrajne skrzydła omawianej orientacji — wykazywali wówczas znaczne zainteresowanie polsko-niemiecką współpracą gospodarczą. PPS była jedyną, obok KPP (naturalnie wychodząc z innych przesłanek) partią, która bardzo krytycznie potraktowała francuską okupację Zagłębia Ruhry. Uważała ona, iż polityka Paryża wzmocniła siły odwetowe i rewolucyjne w Niemczech. W przekonaniu PPS utrudniało to proces normalizacji czy — jak wówczas pisano — pacyfikacji Europy, wyrażający się przede wszystkim w porozumieniu państw zwycięskich z Niemcami<sup>8</sup>.

Obóz narodowy chciał związkowi państw środkowoeuropejskich nadać charakter wyraźnie antyniemiecki. Z tego względu zainteresowany był ścisłą współpracą polsko-czechosłowacką i przeciwstawiał się tendencjom madziarofilskim. W pełni aprobował więc, realizowaną przez Raymonda Poincaré, francuską politykę z pozycji siły wobec Niemiec. Teza o wiecznej wrogości francusko-niemieckiej stanowiła podstawę kalkulacji politycznych tego kierunku<sup>9</sup>.

Koncepcje te były uzasadnione do końca 1923 r. Od 1924 r. sytuacja w Europie zaczęła jednak ulegać istotnym zmianom. Do władzy doszły gabinety lewicowe w Anglii, Belgii i Francji, a ich głównym celem politycznym było porozumienie z Niemcami i pacyfikacja kapitalistycznej Europy. Dążeniom tym zręcznie wyszedł naprzeciw niemiecki minister spraw zagranicznych G. Stresemann. Twierdził on, że pacyfikacja kontynentu możliwa jest pod warunkiem przeprowadzenia rewizji wschodnich granic Rzeszy. Skoncentrował więc swój atak na Polskę, zaś Zachód — w tym sojusznicza Francja — stał na stanowisku, iż zdeterminowana postawa Polaków utrudnia porozumienie europejskie. Symbolem tych zmian

<sup>7</sup> Szczególnie nastawienie to było widoczne w publicystyce socjalistycznej pod koniec 1920 r. Por. artykuły podpisane przez Semproniusa w „Trybunie” z 25 IX, 13 XI, 20 XI, 27 XI, 4 XII i 11 XII 1920.

<sup>8</sup> Por. „Trybuna” z 12 II 1921 i 23 IV 1921. Por. też wystąpienie F. Perla na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu 18 II 1922. Cyt. za „Robotnikiem” z 19 II 1922. Por. również „Robotnik” z 13 I, 18 I, 24 I, 2 III, 6 III, 15 VII, 15 VIII, 4 X i 28 XI 1923 oraz „Naprzód” z 12 I, 26 I i 29 XII 1923. Por. także S. Kutrzeba, *Nasza polityka zagraniczna*. Kraków 1923, ss. 41 - 49.

<sup>9</sup> Por. „Gazeta Warszawska” z 15 IX, 3 X i 21 X 1920 oraz 27 V 1922; „Kurier Warszawski” 9 XI i 9 XII 1920; B. Wasiułyński, *Międzynarodowe zadania Polski*. „Przegląd Narodowy”, październik-listopad 1920; S. Kozicki, *W sprawie polskiej polityki zagranicznej*. „Przegląd Wszechpolski”, styczeń 1922; S. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*. Warszawa 1922. Por. też wystąpienia S. Czetwertyńskiego, S. Kozickiego i S. Strońskiego na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu 18 X 1923; cyt. za „Gazeta Warszawska” z 19 X 1923.



była konferencja w Locarno, która zagwarantowała trwałość tylko zachodnich granic Niemiec. Polityka ta, uprawiana pod patronatem Ligi Narodów, w praktyce realizowana była do czasu dojścia Hitlera do władzy. Lata 1924 - 1932 noszą więc nazwę okresu lokarneńsko-geneńskiego<sup>10</sup>.

Myśl polityczna wszystkich polskich orientacji musiała dostosować swoje koncepcje do polityki europejskiej. Najpełniej z nową polityką solidaryzowało się ugrupowanie byłych federalistów. Odeszło ono już od przegranych koncepcji rozbijania Rosji i chociaż wschodniego sąsiada uznawało nadal za głównego wroga, przecież skoncentrowało prawie całą uwagę na kierunku zachodnim. Byli federaliści proponowali, aby rząd poprzez aktywną działalność na forum Ligi Narodów i odpowiednie dostosowanie się do modnych, pacyfistycznych haseł, zapewnił Polsce właściwe miejsce w Europie. Taką też politykę Polska w gruncie rzeczy realizowała od połowy 1924 r., kiedy kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) objął Aleksander Skrzyński. Kontynuował ją po przewrocie majowym August Zaleski, za wiedzą i aprobatą Piłsudskiego.

Omawiane ugrupowanie dalekie było od jednolitości. Największymi bodaj zwolennikami polityki lokarneńsko-geneńskiej byli socjaliści. Sądzili oni, że demokracje zachodnioeuropejskie potrafią porozumieć się z demokracją niemiecką, zapewniając kontynentowi trwałą pokój. Polska — w ich przekonaniu — winna była popierać politykę ugody z Niemcami, która służyłaby utrwaleniu sił demokratycznych w Rzeszy, a w konsekwencji — stopniowej akceptacji przez Niemcy terytorialnego *status quo*. Dlatego PPS popierała wszystkie ustępstwa Zachodu wobec Niemiec, łącznie nawet z ewakuacją Nadrenii, licząc na to, że likwidacja klauzul Wersalu osłabi rewizjonizm i komunizm niemiecki. PPS szczególnie życzliwie odnosiła się do Niemiec w czasie, gdy na czele rządu niemieckiego stał socjaldemokrata Herman Müller. Czołowy przywódca i ideolog partii Mieczysław Niedziałkowski stwierdził 25 maja 1928 r. na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu, iż PPS przeciwna jest rewizji granic, ale pragnie „lojalnego zbliżenia z Rzeszą Niemiecką” i szczerze wierzy „w możliwość wyrównania na drodze pokojowej trudności gospodarczych i politycznych między Polską a Niemcami”<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Por. szerzej W. Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*. Wrocław, Warszawa, Kraków 1967; J. Krasuski, *op. cit.*; J. Faryś, *Polska opinia publiczna wobec polityki europejskiej 1924 r.* W: *Polska, Niemcy, Europa, op. cit.* oraz J. Faryś, *Locarno w ocenie polskich ugrupowań politycznych*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1972.

<sup>11</sup> Cyt. za „Robotnik” 26 V 1928. Por. też „Robotnik” z 20 II, 4 IX i 14 XII 1926, 7 VIII, 23 IX i 17 XI 1927, 12 IV, 15 VII i 18 VII 1928, 18 VIII 1929, 21 VIII 1930.

Popierali więc socjaliści wszystkie rokowania i rozmowy, jakie rząd polski prowadził z Niemcami. W pełni akceptowali też, mimo zdecydowanej opozycji wobec sanacyjnego reżimu, niepopularny w społeczeństwie polskim układ handlowy i likwidacyjny z Niemcami<sup>12</sup>. Wielki kryzys gospodarczy i wzrost wpływów faszyzmu w Niemczech głęboko zaniepokoił PPS. Do 1933 r. wierzyła ona jednak w siłę demokracji, a zwłaszcza socjaldemokracji niemieckiej<sup>13</sup>. Socjaliści należeli bowiem do najbardziej filoniemieckich ugrupowań w Polsce i aż do czasu dojścia Hitlera do władzy szczerze wierzyli w możliwość porozumienia z demokracją niemiecką na zasadach pokojowych i bez rewizji granic. Żłudne wizje polityczne socjalistów polskich przekreślił Hitler w 1933 r.

Pozostałe grupy tego kierunku nie żywiły tyle złudzeń wobec demokracji niemieckiej, co PPS, ale nastawione były na utrzymanie *modus vivendi* i chciały tego dokonać poprzez ścisłą współpracę z Ligą Narodów i ogólnym nurtem polityki genewskiej. Umiejętnie dostosowując się do panującej wówczas frazeologii i zbiorowych, czysto deklaracyjnych paktów, PSL-Wyzwolenie, piłsudczycy (od maja 1926 r. nazwani sanacją) i konserwatyści krakowscy, podobnie jak PPS, zdecydowanie zwalczały rewizjonizm niemiecki i jego coraz to nasilające się ataki na zachodnie granice Polski. Wszystkie te ugrupowania, łącznie z konserwatystami, wiązały pewne nadzieje z centrowo-lewicowym rządem Müllera<sup>14</sup>.

Opowiadając się jednak konsekwentnie za odprężeniem w stosunkach polsko-niemieckich, wymienione ugrupowania poparły pertraktacje handlowe z Rzeszą, a następnie wynegocjowaną umowę likwidacyjną i traktat handlowy<sup>15</sup>. Obóz byłych federalistów postulował w latach 1924 - 1932 ścisłe powiązanie losów Polski z polityką lokarneńsko-genewską. Łudził się, że w ramach tej polityki uda się zapewnić Polsce bezpieczeństwo

<sup>12</sup> Por. „Robotnik” z 1 XII 1927, 23 X 1928, 19 III 1930. Por. również wystąpienie K. Czapińskiego 7 II 1930 w Sejmie (Sprawozdanie stenograficzne z 75. posiedzenia II Sejmu RP, ł. 68 — cyt. dalej jako Stenogramy Sejmu).

<sup>13</sup> A. Pra g i e r, *Następstwa wyborów niemieckich*. „Robotnik” z 9 XI 1932.

<sup>14</sup> *Przyczyny zerwania rokowań handlowych z Niemcami*. „Droga”, styczeń-marzec 1927. Por. też „Przegląd Polityczny”, marzec-kwiecień 1927; „Głos Prawdy” z 15 II i 22 V 1928 oraz „Gazeta Polska” z 29 III 1930, a także „Czas” z 19 I 1927, 19 X 1928 i 8 V 1929. Por. także wystąpienie Z. Lubomirskiego 9 III 1929 w Senacie (Stenogramy II Senatu, 16. posiedzenie, ł. 85 - 90) oraz J. Radziwiłła 7 II 1930 w Sejmie (Stenogramy II Sejmu, 75. posiedzenie, ł. 70 - 74).

<sup>15</sup> Por. wystąpienia w sejmowej komisji spraw zagranicznych W. Jeszke i S. Mac-kiewicz; cyt. za „Gazeta Polska” z 24 I i 27 II 1931. Por. też wystąpienia w Sejmie 11 III 1931 J. Walewskiego i J. Radziwiłła (Stenogramy III Sejmu, 21. posiedzenie, ł. 99 - 108 i 126 - 131) oraz 17 III 1931 w Senacie J. Wielowieyskiego i W. Kamienieckiego (Stenogramy III Senatu, 15. posiedzenie, ł. 24 - 30, 54 - 67 i 78 - 83).



i integralność zachodnich granic. Początek lat trzydziestych wykazał jednak niezbitcie, że polityka ta prowadziła prostą drogą do rewizji granic. Wówczas ten tradycyjnie antyrosyjski kierunek zdecydował się na złagodzenie swej postawy wobec ZSRR i parafowanie polsko-radzieckiego paktu o nieagresji.

Obóz narodowy pozostał wierny swoim dotychczasowym założeniom w dziedzinie polityki zagranicznej. Stronnictwo Narodowe (SN) niezmiennie twierdziło, jakby nie dostrzegając ewolucji polityki europejskiej po 1924 r., iż bezpieczeństwo Polski należy zapewnić poprzez trzymanie się wypróbowanych metod dawnej dyplomacji, polegających na odpowiednich sojuszach zapewniających równowagę sił. Obóz ten jednoznacznie przeciwny był lansowanym w Genewie zasadom bezpieczeństwa zbiorowego. Endecja bardzo krytycznie oceniała Ligę Narodów i całą politykę lokarneńsko-geneńską. Nie bez słuszności wskazywała ona, że jedynie Niemcy ciągnęły zyski z tej polityki. Proponowane przez SN rozwiązania dalekie były jednak od realizmu. Nie istniała bowiem możliwość utworzenia antyniemieckiego systemu sojuszniczego, złożonego z Francji, Włoch, Małej Ententy i Polski. Francja i Czechosłowacja, Aristide Briand i Edward Benesz byli gorącymi orędownikami polityki geneńskiej i zwolennikami trwałego wyrównania stosunków francusko-niemieckich. Wreszcie realizację tej koncepcji uniemożliwiło trwałe napięcie istniejące między Rzymem a Paryżem. Z powodów klasowych obóz narodowy nie proponował układu sojuszniczego z ZSRR. Postulował jedynie, aby zrywając z koncepcjami federalizmu i prometeizmu, zapewnić poprawne stosunki zmierzające do neutralizacji wschodniego sąsiada<sup>16</sup>.

Obóz narodowy nie wierzył w ogóle w możliwość jakiegokolwiek trwałego porozumienia Polski i Niemiec. W związku z tym bardzo krytycznie ustosunkował się do pertraktacji handlowych, a następnie do traktatu handlowego i umowy likwidacyjnej. Wówczas też niekwestionowany przywódca obozu narodowego, Roman Dmowski, wystąpił z wnioskiem, aby Polska w sposób zdecydowany przeciwstawiła się niemieckim aspiracjom wschodnim i skończyła z „graniczącą z brakiem godności” polityką ustępstw, która rozzuchwalała Rzeszę i spowodowała, że problem rewizji granic „dyskutuje się nawet w sprzymierzonej z nami Francji”. W konkluzji Dmowski stwierdzał, że Europie trzeba dobitnie powiedzieć,

<sup>16</sup> M. Bouffałł, *Układy w Locarno a bezpieczeństwo Polski*. „Przegląd Wszepolski”, kwiecień-maj 1926; S. Szczutowski, *Panieuropa*. „Myśl Narodowa” z 15 VIII 1926. Por. też wystąpienie M. Seydy 22 II i 2 VIII 1926 w sejmowej komisji spraw zagranicznych; cyt. za „Gazeta Warszawska” z 23 II i 3 VIII 1926. Por. także Z. Berzowski, *Polityka zagraniczna*. Warszawa 1927.

iz każde naruszenie granic Polski doprowadzi do wojny<sup>17</sup>. Obóz narodowy nie podzielał więc złudzeń ugrupowań przeciwstawnych. Proponowane jednak rozwiązania nie mogły za sobą przynieść realnych gwarancji bezpieczeństwa, gdyż z pobudek czysto klasowych endecja odeszła od pierwotnych swoich koncepcji oparcia bezpieczeństwa Polski na sojuszu z Rosją.

Kierunek rewolucyjny właściwie ocenił zmiany, jakie zachodziły w polityce europejskiej od 1924 r. Widział w nich dążenie do zjednoczenia kapitalistycznej Europy w celu stworzenia jednolitego, antyradzieckiego frontu. Komuniści przy tym trafnie spostrzegali, że Polska zapłaci cenę pojednania mocarstw zachodnich z Niemcami. Domagali się oni w związku z tym reorientacji polskiej polityki zagranicznej, która — ich zdaniem — polegać miała na zerwaniu sojuszu z Francją i oparciu bezpieczeństwa kraju na sojuszu z ZSRR<sup>18</sup>. Wobec jednak znanych błędów, jakie kierownictwo Komunistycznej Partii Polski (KPP) popełniało od czerwca 1926 r. w stosunku do partii centro-lewicowych, komuniści nie mieli szans zdobycia władzy bądź uzyskania istotniejszego na nią wpływu. Nie istniała więc żadna możliwość realizacji ich koncepcji politycznych.

Dojście Hitlera do władzy, a następnie coraz dynamiczniejsze działania Niemiec i Włoch przekreśliły politykę genewską. Spowodowało też zmiany w polityce polskiej, którą od 2 listopada 1932 r. — z woli i pod ogólnym nadzorem Piłsudskiego — kierował Józef Beck<sup>19</sup>. Przejęcie władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów, znanych z dążeń rewizjonistycznych i wrogiej postawy wobec Polski, zmusiło ugrupowania do ponownego sprecyzowania koncepcji polityki zagranicznej. Doszło wówczas do wyraźnego rozbicia dość spójnych dotąd poglądów obozu byłych federalistów. W polityce wewnętrznej sanacja i PPS rozeszły się ostatecznie w 1928 r., ale — mimo całej opozycyjnej frazeologii — generalne założenia polityki zagranicznej obu tych kierunków były podobne do 1933 r. Zwracaliśmy już uwagę, że socjaliści byli do 1933 r. najbardziej pro-

<sup>17</sup> R. Dmowski, *Niemcy a Polska*. „Gazeta Warszawska” z 9 XII i 19 XII 1930. Por. też: R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*. Warszawa 1931, ss. 277-295; S. Stroński, *Umowa polsko-niemiecka*. „Myśl Narodowa” z 17 XI 1929; S. Kozicki, *Błędna polityka*, *ibidem*, 2 II 1930.

<sup>18</sup> Por. „Czerwony Sztandar” z marca i kwietnia 1926. Por. też wystąpienie A. Warskiego-Warszawskiego 2 III 1926 w Sejmie (Stenogramy I Sejmu, 274. posiedzenie, ł. 65-73). Podobne stanowisko zajmowała prokomunistyczna Niezależna Partia Chłopska (Por. wystąpienie S. Wojewódzkiego 22 X 1925 w Sejmie, — Stenogramy I Sejmu, 244. posiedzenie, ł. 97-98).

<sup>19</sup> Szerzej — M. Wojciechowski, *op. cit.* Por. także m. in. J. Lipski, *Diplomat in Berlin 1933-1939*. New York, London 1968.



niemiecko usposobionym ugrupowaniem w Polsce, jeśli naturalnie nie liczyć konserwatystów wileńskich i Władysława Studnickiego. Od momentu zaś przejęcia władzy przez reżim narodowosocjalistyczny stali się największym wśród legalnych partii przeciwnikiem hitlerowskich Niemiec. PPS uznała wówczas, że obowiązkiem „wszystkich uczciwych ludzi” jest powszechny bojkot i odgrodzenie hitlerowskich Niemiec kordonem sanitarnym od reszty Europy. Partia domagała się też, aby Liga Narodów przy czynnym współudziale Polski uwolniła Gdańsk od okupacji hitlerowskiej, zmuszając w ten sposób nazizm do odwrotu. Koncepcje polityki zagranicznej proponowane przez socjalistów nosiły jednoznacznie charakter antyfaszystowski. Przede wszystkim zaś wymierzone były w faszyzm niemiecki, który stanowił bezpośrednie zagrożenie dla Polski. Socjaliści polscy dzielili Europę na państwa faszystowskie i demokratyczne, aktywnie współpracujące z Ligą Narodów. Polskę widzieli, oczywiście w tym drugim zespole <sup>20</sup>.

Od wszystkich państw demokratycznych, w tym i od Polski, domagała się PPS aktywnej polityki antyfaszystowskiej. Dlatego m.in. bardzo krytycznie oceniła ona polsko-niemiecki pakt o nieagresji <sup>21</sup>. Koncepcje bezpieczeństwa zbiorowego przedstawione w tzw. Pakcie Wschodnim uznała PPS za inicjatywę ciekawą, dobrze pomyślaną, ale już nieco spóźnioną, a poza tym uważała, że „błędem zasadniczym i niewybaczalnym mocarstw zachodnich” było „złudzenie, jakoby dyplomacją i paktami można było zwalczać zaborczość i militarystykę faszystowską” <sup>22</sup>. Z większym zainteresowaniem przyjęli socjaliści układy sojusznicze ZSRR z Czechosłowacją i Francją. Kazimierz Czapiński — jeden z głównych ideologów partii — napisał wówczas, że „przyjazne stosunki z ZSRR powinny być jednym z filarów zagranicznej polityki Polski” <sup>23</sup>. Czynny udział Polski w systemie francusko-czechosłowacko-radzieckim był — zdaniem PPS — jedyną drogą zabezpieczającą kraj przed niebezpieczeństwem niemieckim. Natomiast realizowana przez Becka polityka „wa-

<sup>20</sup> „Robotnik” z 4 II, 21 II, 15 III, 30 III, 2 IV, 28 IV, 17 V, 30 V i 8 IX 1933. Por. też rezolucję Rady Naczelnej PPS z 2 IV 1933, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CA MSW), Komisariat Rządu m. st. Warszawy, 210/5a, k. 76 - 77 oraz AAN, MSW, t. 851, k. 37/38, 53 - 54. Por. również wystąpienie M. Niedziałkowskiego 22 III 1933 na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu; cyt. za „Robotnik” z 23 III 1933.

<sup>21</sup> „Robotnik” z 17 XI, 18 XI i 19 XI 1933 oraz 30 I, 4 II i 7 III 1934. Por. też wystąpienie K. Czapińskiego 6 II 1934 w Sejmie (Stenogramy III Sejmu, 111. posiedzenie, ł. 61 - 69) oraz D. Kłuszyńskiej 26 II 1934 w Senacie (Stenogramy III Senatu, 59. posiedzenie ł. 62). Nieodparcie nasuwa się jednak refleksja, że podobny pakt podpisany z Republiką Weimarską byłby przez socjalistów przyjęty z uznaniem.

<sup>22</sup> J. M. B o r s k i, *Locarno wschodnie*. „Robotnik” z 18 VII 1934.

<sup>23</sup> K. C z a p i ń s k i, *Polska a ZSRR*, *ibidem*, 7 IV 1935.

hadła", z niebezpiecznym zwrotem w stronę państw faszystowskich, powodowała — jej zdaniem — istotny wzrost zagrożenia Polski<sup>24</sup>.

Sukcesy państw faszystowskich w latach 1935 - 1937, a szczególnie widoczne sukcesy III Rzeszy, utwierdziły PPS w przekonaniu, że Polska powinna jak najszybciej poprzeć ideologiczny blok krajów demokratycznych przeciwko zespołowi państw faszystowskich. Niestety, dokonał się w partii ponownie niekorzystny zwrot w stosunku do ZSRR. Po 1936 r., co potwierdził w lutym 1937 r. XXIV Kongres PPS, socjaliści odeszli od współpracy z komunistami wewnątrz kraju, zarazem zarzucając koncepcję sojuszu z ZSRR w polityce zagranicznej. Stanowiło to oczywiście osłabienie realizmu ich poglądów politycznych<sup>25</sup>.

Wzrost zagrożenia Polski ze strony Niemiec po zaborze Austrii i okrojeniu Czechosłowacji, nie spowodował zmiany założeń programowych PPS. Dalej twierdziła ona, że przeciwstawiając się Niemcom Polska powinna opierać się na demokracjach zachodnich i Stanach Zjednoczonych. Nie przewidywała natomiast w swoim programie sojuszu z ZSRR<sup>26</sup>. Koncepcje PPS osłabiał też jej stosunek do kwestii tzw. Zaolzia w okresie kryzysu monachijskiego. Partia poparła wówczas praktycznie politykę Becka<sup>27</sup>.

W 1939 r., w obliczu bezpośredniego zagrożenia niemieckiego, zeszły się ponownie drogi PPS i sanacji. Socjaliści poparli wówczas wyrażaną przez rząd gotowość przeciwstawienia się Niemcom w oparciu tylko o mocarstwa zachodnie<sup>28</sup>. Reasumując można stwierdzić, że poza okresem dwóch lat (1935 - 1936), myśl polityczna polskich socjalistów nie prezen-

<sup>24</sup> Por. posiedzenia Rady Naczelnej PPS z 20 i 21 X 1934 oraz 23 i 24 XI. 1935 (AAN, MSW, t. 852, k. 192 - 193 i t. 853, k. 177 - 178). Por. też: *Dokąd właściwie idziemy*. „Robotnik” z 24 XI 1934; wystąpienia: K. Czapińskiego 1 II 1935 na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu (cyt. za „Robotnik” z 2 II 1935), M. Niedziałkowskiego 6 II 1935 w Sejmie (Stenogramy III Sejmu, 129. posiedzenie, ł. 21 - 22) i D. Kłuszyńskiej 27 II 1935 w Senacie (Stenogramy III Senatu, 71. posiedzenie, ł. 70 - 71).

<sup>25</sup> *Program Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalony przez XXIV Kongres w Radomiu dnia 2 II 1937*. Warszawa 1937. Por. też: *Sprawozdanie na XXIV Kongres PPS*. Warszawa 1937; relacje z Kongresu por. „Robotnik” z 4 i 5 II 1937 oraz AAN, MSW, t. 929, k. 81 i 104 - 105.

<sup>26</sup> K. Czapiński, *Po aneksji Austrii*. „Światło”, kwiecień-maj 1938. Por. też „Robotnik” z 26. II, 1. IV, 7. IV i 29. IV. 1938.

<sup>27</sup> Por. posiedzenie RN PPS z 24 IX 1938 (AAN, MSW, t. 876, k. 50 - 51) oraz posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z 4 X 1938; cyt. za „Robotnik” z 5 X 1938; por. też „Robotnik” z 4 IX, 22 IX, 30 IX, 1 X, 2 X i 7 X 1938.

<sup>28</sup> Por. uchwałę RN PPS; cyt. za „Robotnikiem” z 20 VI 1939. Por. też: „Robotnik” z 5 IV, 8 IV, 19 IV, 1 V i 7 V 1939; S. Chudoba, *Świat chce się bronić*, „Światło” z maja 1939; K. Wiśniecki, *ZSRR w dzisiejszej konstelacji międzynarodowej*, *ibidem*, czerwiec-lipiec 1939.



towała w odniesieniu do Niemiec programu polityki zagranicznej, który mógł zagwarantować Polsce bezpieczeństwo.

Zbliżone do socjalistycznych koncepcje polityki zagranicznej wypracowało wówczas także Stronnictwo Ludowe (SL). Ludowcy reprezentowali jedynie stanowisko bardziej antyniemieckie. Krytykowali prawie wyłącznie faszyzm niemiecki, pozostawiając jakby na uboczu inne tego typu reżimy. Według nich, podstawę bloku antyniemieckiego w Europie powinny tworzyć Polska, Francja i Czechosłowacja. Z tych względów ludowcy zajęli w 1938 r. najbardziej proczeskie stanowisko ze wszystkich legalnie istniejących partii polskich i najostrzej krytykowali politykę Becka. Ich propozycje jednak także pozostawiały poza planami sojusznicznymi Związek Radziecki. Nawet w 1939 r. SL nie zmieniła swego stanowiska i dlatego program jej był równie mało skuteczny, co socjalistyczny<sup>29</sup>.

Podobną postawę zajmowały różne ugrupowania liberalno-burżuazyjne, a zwłaszcza tzw. *Front Morges*, reprezentowany w kraju głównie przez Stronnictwo Pracy (powstałe z połączenia Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej). Do tego obozu przyłączył się Stanisław Stroński, Bolesław Koskowski i inni publicyści endecy, którzy po 1935 r. rozeszli się z SN. *Front Morges* domagał się zerwania współpracy z Niemcami i ścisłego oparcia bezpieczeństwa Polski na współdziałaniu z mocarstwami zachodnimi. Ośrodek bloku antyniemieckiego w Europie środkowej stanowić — zdaniem tej grupy — miała Polska i Czechosłowacja. Słabością koncepcji *Frontu Morges* było ograniczenie współpracy z ZSRR do zasad przychylniej neutralności<sup>30</sup>.

Motywy działań teoretycznych i praktycznych sanacji była chęć znalezienia jakiegoś *modus vivendi* z Niemcami. Wydarzenia zaszły na początku 1933 r. w Rzeszy nie zmieniły tego nastawienia. Sanacji nie przeszkadzały, jak socjalistom, przesłanki natury ideologicznej. Wprawdzie zaraz po objęciu władzy przez Hitlera prasa rządowa ostro reagowała na jego rewizjonistyczne wystąpienia stwierdzając, iż „wobec [...] psychozy szerzącej się u sąsiada należy oczywiście przedsięwziąć wszystkie środki

<sup>29</sup> Por. debatę na kongresach Stronnictwa Ludowego z 27 i 28 V 1933, 7 i 8 XII 1935, 17 I 1937 oraz 27 i 28 II 1938 (CA MSW, Komisariat Rządu m. st. Warszawy, 210/5a, k. 103 - 105; AAN, MSW, t. 851, k. 66, t. 853, k. 192 i 207 - 208, t. 873, k. 62 - 63 i 135); „Zielony Sztandar” z 24 I 1937 oraz 13 i 30 III 1938. Por. też „Zielony Sztandar” z 22 III i 5 IV 1936 oraz 3 IV, 29 V, 5 VI, 17 VII 1938 i 16 IV, 23 IV, 27 VIII 1939; „Piast” z 3 VII, 24 VII, 11 IX i 18 IX 1938 oraz 4 VI, 25 VI i 27 VIII 1939.

<sup>30</sup> Szerzej — K. Przybylski, *Front Morges w okresie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1972. Por. też obfitą publicystykę polityczną S. Strońskiego, B. Koskowskiego i W. Sikorskiego z lat 1935 - 1939 zamieszczaną na łamach „Kuriera Warszawskiego”.

ostrożności — które na pewno nie będą polegać ... na gadaniu"<sup>31</sup>. Wrazem polityki „zdecydowanych gestów” był desant wysadzony na Westerplatte, a także znany artykuł Ignacego Matuszewskiego, w którym — co prawda na marginesie Paktu Czterech — jednoznacznie stwierdzono, iż dla Polski sprawa rewizji granic

„[...] nie istnieje, nie istniała i nie będzie istniała. Żadnych rozmów, w żadnym trybie, o żadnej granicy Polski, żaden rząd polski — prowadzić z nikim nie będzie. 'Tryb' rozmów z Polską na ten temat jest jeden tylko — ogień działowy. Wtedy będziemy odpowiadać. Każdemu. Ze wszystkich armat”.

Autor słusznie twierdził przy tym, że rzeczywistym celem Niemiec nie jest zdobycie Pomorza, ale hegemonii w Europie<sup>32</sup>. Wcześniej jednak Beck dał Niemcom do zrozumienia, że polsko-niemieckie stosunki mogą ulec pozytywnej zmianie<sup>33</sup>.

Zamiary Piłsudskiego dotyczące unormowania stosunków polsko-niemieckich zostały zrealizowane w postaci paktu o nieagresji podpisanego 26 stycznia 1934 r. Dla Hitlera akt ten stanowił element propagandy, ale też ułatwiał wyprowadzenie Rzeszy z izolacji<sup>34</sup>. Zapoczątkowana tym układem sytuacja w dziedzinie stosunków dwustronnych przetrwała z pewnymi modyfikacjami do marca 1939 r.

Podstawowym założeniem sanacyjnej myśli politycznej była koncepcja polityki balansu, czy — jak mówili Rosjanie — „wahadła”. Miała się ona charakteryzować równie dobrymi stosunkami z Berlinem, co i Moskwą. Tradycje polityczne sanacji, względy natury klasowej i ustrojowej powodowały, że w praktyce współpraca Polski z Niemcami była o wiele lepsza niż z ZSRR. W każdym razie wyraźna była niechęć sanacji do tzw. bloków ideologicznych<sup>35</sup>. Założenie to wyływało właśnie z realizowanej polityki balansu. Dała ona niewątpliwie przejściowo wzmocnienie stanowiska Polski w Europie. Przede wszystkim jednak korzystna była dla Rzeszy, gdyż utrudniała utworzenie antyfaszystowskiego systemu państw demokratycznych. Z tych właśnie powodów Polska storpedowała w 1934 r.

<sup>31</sup> *Polityka czy agitacja*. „Gazeta Polska” z 14 II 1933.

<sup>32</sup> *Prawdziwa stawka*, *ibidem*, 15 IV 1933.

<sup>33</sup> Por. wystąpienie J. Becka 15 II 1933 na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu (cyt. za J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady, 1931-1937*. Warszawa 1938, ss. 58-59).

<sup>34</sup> „Gazeta Polska” z 16 XI 1933 oraz 1 I, 27 I i 25 II 1934.

<sup>35</sup> „Gazeta Polska” tak na ten temat pisała 2 II 1936: „Nie zamierzamy urządzać świata ani po swojemu, ani wspólnie z kimkolwiek innym — i nie może liczyć, ani na nasz współdziałanie, ani na tranzyt przez nasze terytorium żadna nowoczesna krucjata; czy na wschód, czy na zachód od nas”. Por. też „Gazeta Polska” z 13 III i 19 III 1936.



Pakt Wschodni i niechętnie oceniała sojusze ZSRR z Francją i Czechosłowacją<sup>36</sup>.

Jedynym elementem dodatnim tej skazanej na fiasko polityki było to, że w 1939 r. rząd odmówił również zdecydowanie przystąpienia Polski do grupy państw faszystowskich. W marcu 1939 r. nastąpiło całkowite przekreślenie dotychczasowej polityki. W obliczu coraz bardziej agresywnych poczynań Niemiec Polska połączyła swoje losy z państwami demokratycznymi. Na postawie tej wywierała jednak swoje piętno dotychczasowa polityka i historyczno-klasowe uprzedzenia. Zajmując bowiem zdecydowanie antyniemieckie stanowisko, sanacja czyniła wszystko, aby w zespole państw antyhitlerowskich nie znalazł się Związek Radziecki. Dystansując się od wschodniego sąsiada sanacja jednocześnie łudziła się możliwością normalizacji stosunków z III Rzeszą<sup>37</sup>.

Realizowana przez sanację polityka balansu nie mogła trwać długo. Polska musiała dokonać wyboru między blokiem faszystowskim a demokracją. Rząd sanacyjny zajął w końcu właściwe stanowisko — zgodnie zresztą z powszechną wolą społeczeństwa. Znaczenie tej postawy osłabiał i iluzoryczną czynił możliwość skutecznego oporu znany z niechęci stosunek sanacji do ZSRR.

Tradycyjnie antyniemiecki obóz narodowy uznał przejęcie władzy przez Hitlera za wydarzenie doraźnie dla Polski korzystne. Oddalało ono bowiem — według SN — na dłuższy czas bezpośrednie zagrożenie ze strony pogrążonej w wewnętrznych walkach o władzę Rzeszy. Korzystne też — zdaniem endecji — było cofnięcie stałego dotąd poparcia, jakie Niemcom udzielały wszystkie „międzynarodówki” (np. żydowska, masonska, finansowa). Narodowcy przestrzegali rząd, aby nie dał się wciągnąć w skład organizowanej przez te „międzynarodówki” koalicji antyhitlerowskiej. Obalenie Hitlera spowodowałoby bowiem — ich zdaniem — nawrót do polityki genewskiej, a Niemcy ponownie uzyskałyby poparcie organizacji międzynarodowych. Perspektywicznie jednak endecja dostrzegała niebezpieczeństwo wynikające z

„[...] wejścia Niemiec na drogę wzmocnienia ich sił narodowych, odbudowania i zaopatrzenia armii, uporządkowania stosunków wewnętrznych, co będzie z nich robiło powoli, lecz pewnie, coraz większe dla Polski niebezpieczeństwo”.

Tak oceniając sytuację, endecja proponowała utrzymanie poprawnych stosunków z III Rzeszą i równoczesne wykorzystanie okresu pokojowego dla

<sup>36</sup> „Gazeta Polska” z 14 VII, 28 VII, 2 IX i 23 XII 1934 oraz 5 V, 10 V i 13 V 1935, a także z 12 X i 27 XI 1937. Por. też wystąpienie B. Miedzińskiego 6 XI 1934 w Sejmie (Stenogramy III Sejmu, 124. posiedzenie, ł. 135 - 138).

<sup>37</sup> Por. „Gazeta Polska” z 13 IV, 29 IV, 7 V i 23 VIII 1939.

odpowiedniego przygotowania się do czekającej Polskę w przyszłości generalnej rozprawy z Niemcami<sup>38</sup>.

Dlatego obóz narodowy popierał w pełni poczynania rządu zmierzające do poprawy stosunków polsko-niemieckich. Od 1933 r. widzimy więc, przynajmniej w zakresie spraw zagranicznych, zbliżenie się stanowiska endecji i sanacji. Po podpisaniu paktu o nieagresji „Gazeta Warszawska” pisała, iż układ ten „będzie niewątpliwie czynnikiem wzmacniającym gwarancję pokoju w Europie” i uznała akt ten za przejaw korzystnej dla obu stron polityki<sup>39</sup>. Konsekwencją tych założeń politycznych był niechętny stosunek endecji do Paktu Wschodniego<sup>40</sup>.

Przez następne lata endecja niezmiennie trwała przy tych właśnie założeniach politycznych. Nadal też przeciwna była przystąpieniu Polski do jakiegokolwiek szerszej akcji antyhitlerowskiej, bo „gdybyśmy weszli na tę drogę, to prowadzilibyśmy politykę żydowską, masonską, może angielską, lecz na pewno nie polską”<sup>41</sup>. SN przeciwne też było sanacyjnej polityce fraternizacji z hitlerowskimi Niemcami. Ostro protestowała przeciwko uciskowi mniejszości polskiej w Rzeszy i całkowitemu uzależnieniu przez nią Gdańska. Stronnictwo wypowiadało się również konsekwentnie przeciwko przystąpieniu Polski do bloku proniemieckiego<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> O bezpieczeństwo Polski, „Gazeta Warszawska” z 8 II 1933, a także z 2 II, 4 II, 23 II, 9 III i 12 III 1933. Por. też: T. Gluziński, *Wobec nowych Niemiec*. „Myśl Narodowa” z 12 II 1933; wystąpienie B. Winiarskiego 6 II 1933 w Sejmie (Stenogramy III Sejmu, 80. posiedzenie ł. 3 - 11) oraz S. Kozickiego 24 II 1933 w Senacie (Stenogramy III Senatu, 46. posiedzenie, ł. 16 - 21).

<sup>39</sup> Pakt o nieagresji. „Gazeta Warszawska” z 28 I 1932. Por. też posiedzenie RN SN z 11 VI 1933 i 15 IV 1934 (CA, MSW, Komisariat Rządu m. st. Warszawy, 210/5a, k. 129; AAN MSW, t. 851, k. 75); „Gazeta Warszawska” z 17 IV 1934. Por. też wystąpienie S. Kozickiego 8 II 1934 na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu; cyt. za „Gazeta Warszawska” z 9 II 1934. Nieco inaczej przemawiał 6 II 1934 w Sejmie S. Stroński (Stenogramy III Sejmu, 111. posiedzenie, ł. 59 - 61), ale reprezentował on liberalne skrzydło SN, które zachowało tradycyjną wrogość do Niemiec (grupa ta opuściła później szeregi SN).

<sup>40</sup> „Gazeta Warszawska” z 23 VI, 17 VII, 19 VII, 7 VIII, 23 VIII i 28 IX 1934. Por. też: S. Zieliński, *Locarno wschodnie*. „Myśl Narodowa” z 29 VII 1934; S. Kozicki, *Pakty i sojusze, ibidem*, 19 VIII 1934. Por. również wystąpienie J. Bartoszewicza 1 III 1935 w Senacie (Stenogramy III Senatu, 73. posiedzenie, ł. 51 - 56). Paktu natomiast bronił S. Stroński (*Polska polityka zagraniczna 1934 - 1935*. Poznań 1935, ss. 6 - 8) oraz R. Rybarski 5 II 1935 w przemówieniu sejmowym (Stenogramy III Sejmu, 128. posiedzenie ł. 25 - 26).

<sup>41</sup> *Prusy i Niemcy*. „Warszawski Dziennik Narodowy” z 12 IV 1937.

<sup>42</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” z 11 VI, 4 VII, 23 VII, 1 VIII, 25 X i 19 XII 1935 oraz 4 II, 1 VII i 23 VII 1936, a także 21 I, 7 III i 11 XI 1937 i 12 I, 14 I 1938. Por. też J. Giertych, *Nasze minimalne postulaty w Gdańsku*. „Myśl Narodowa” z 19 VII 1936; S. Kozicki, *Rzym—Berlin—Tokio, ibidem*, 28 XI 1937.



Chociaż więc zasadniczo poglądy polityczne endecji nie uległy zmianie, to przecież przewartościowanie było istotne. Zmienił się jej codzienny stosunek do Niemiec, a jednocześnie od 1936 r. widzimy coraz wyraźniejszą zmianę wobec Francji, ZSRR i Czechosłowacji<sup>43</sup>. Wojna domowa w Hiszpanii i utworzenie rządu frontu ludowego we Francji wywołało znaczne zaniepokojenie w kołach SN, a w konsekwencji niespotykany dotąd wzrost niechęci do tych państw. Podobnie, jak sanacja, endecja wypowiadała się przeciwko blokom ideologicznym.

W szybko zmieniającej się na niekorzyść Polski sytuacji 1938 r. endecja popierała lansowaną przez Becka politykę skupienia pod przewodem Warszawy państw leżących między Niemcami a Związkiem Radzieckim. Sądziła ona przy tym, że mając poparcie takiego zespołu Polska zostanie włączona do organizującego się koncertu mocarstw, w którym wspólnie z Włochami i Francją, a ewentualnie i Anglią, stworzy front antyniemiecki<sup>44</sup>. Nierealne koncepcje międzymorza zgodnie popierała sanacja, endecja i konserwatyści.

Rok 1939 przekreślił wszystkie kalkulacje i złudzenia. W tym przełomowym momencie endecja zajęła jednoznaczne stanowisko. Przeciwwstawiała się zdecydowanie żądaniom Niemiec, odwołując się przy tym do swych tradycji politycznych, które zawsze kazały jej widzieć głównego wroga za zachodnią granicą Polski<sup>45</sup>. Wbrew jednak tradycji politycznej i poczuciu realizmu nie żądała ona ścisłej współpracy ze wschodnim sąsiadem.

Komuniści bodaj najgłębiej, w porównaniu z innymi ugrupowaniami, rozumieli istotę faszyzmu i dlatego nad wyraz krytycznie odnosili się do rozmów, a następnie do polsko-niemieckiego paktu o nieagresji<sup>46</sup>. Proponowali oni, aby Polska poparła inicjatywę radziecko-francuską w sprawie Paktu Wschodniego. Realizacja tych planów miała sprzyjać utworzeniu silnego bloku, zdolnego zagrozić drogę faszyzmowi w Europie<sup>47</sup>.

Kolejne propozycje KPP świadczyły również o realistycznej ocenie rzeczywistości. Dążyła ona do przejęcia władzy przez szeroki front lu-

<sup>43</sup> Szerzej — J. Faryś, *Stosunek polskich ugrupowań politycznych do sojuszu z Francją 1921-1939*. „Zeszyty Naukowe” Akademii Rolniczej w Szczecinie 1978, nr 67.

<sup>44</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” z 16 IV, 20 IV, 1 V, 6 V, 10 VII i 15 VII 1938. Por. też Z. Berezowski, *Anschluss i jego następstwa w polityce europejskiej*. „Polityka Narodowa” z kwietnia 1938.

<sup>45</sup> Z. Berezowski, *Pakt polsko-angielski*. „Polityka Narodowa” z marca 1939; Z. Berezowski, *Pod znakiem wojny*, *ibidem*, kwiecień-czerwiec 1939; S. Kozicki, *Jasna sytuacja*. „Myśl Narodowa” z 7 V 1939. Por. też uchwałę RN SN z 25 VI 1939; cyt. za „Myśl Narodowa” z 9 VII 1939.

<sup>46</sup> „Czerwony Sztandar” z listopada 1933 i lutego-marca 1934.

<sup>47</sup> „Czerwony Sztandar” z listopada 1934 i marca-kwietnia 1935.

dowy, który przyłączyłby Polskę do zespołu państw antyfaszystowskich, opierając jej przyszłość przede wszystkim na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Francją<sup>48</sup>. Realizacja tych koncepcji zapewniłaby Polsce bezpieczeństwo. Komuniści bowiem rozumieli tę prawdę, która dla innych była nie do przyjęcia ze względów klasowych, że w położeniu Polski, zagrożonej przez faszyzm niemiecki, koniecznym było porozumienie sojusznicze z drugim wielkim sąsiadem — z ZSRR. Popierała ich lewica socjalistyczna skupiona wokół „Dziennika Popularnego” i lewica chłopska. Program ten nie mógł być jednak zrealizowany m.in. ze względu na niechętny stosunek kierownictwa PPS i SL. Zaś w przeddzień wojny tragiczna w skutkach decyzja Kominternu pozbawiła klasę robotniczą Polski jej najbardziej awangardowej partii.

Istniały też w Polsce grupy germanofilskie. Czołowym reprezentantem tego kierunku był Władysław Studnicki. Do ugrupowań o takim charakterze należeli też niewątpliwie konserwatyści wileńscy skupieni wokół dziennika „Słowo” — redagowanego przez S. Cata-Mackiewicza — oraz kierowana przez Adolfa Bocheńskiego grupa młodych konserwatystów skupiona wokół „Buntu Młodych”, a następnie „Polityki”. Kierunek ten daleki był od jednolitości. Chociaż bowiem uważał, że Polska winna oprzeć swoją politykę na porozumieniu z Niemcami, to przecież między poglądami np. Studnickiego i Bocheńskiego istniały wyraźne różnice<sup>49</sup>. Trudno poglądy te omawiać w skromnym objętościowo artykule; nie posiadały one zresztą szerszego rezonansu społecznego. Od koncepcji germanofilskich bowiem odzegnało się wyraźnie całe (poza jednostkami) społeczeństwo polskie.

Mimo słusznej wobec Niemiec postawy Polaków widzieliśmy przecież, że w żadnym okresie II Rzeczypospolitej (ani do 1923, ani w latach 1924 - 1933 i 1933 - 1939) myśl polityczna podstawowych kierunków i poszczególnych legalnych partii politycznych nie potrafiła wypracować koncepcji, która mogłaby zapewnić Polsce bezpieczeństwo i terytorialną integralność. Nie wyciągały one bowiem właściwych wniosków z położenia Polski między dwoma silnymi państwami. Proponowanie i realizowanie w takiej sytuacji polityki dwóch wrogów musiało zakończyć się tragicznie. Polska

<sup>48</sup> „Czerwony Sztandar” z 1 VIII 1935, z kwietnia 1936, września 1936, 15 XII 1937 i 15 II 1938.

<sup>49</sup> Por. chociażby: W. Studnicki, *System polityczny Europy a Polska*. Warszawa 1935; W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny*. Warszawa [1937] A. Bocheński, *Między Niemcami a Rosją*. Warszawa 1937. Inna też była ich postawa w 1939 r. Studnicki bowiem proponował przyjąć żądania niemieckie, w czasie wojny przebywał w kraju i pisał memoriały do władz niemieckich sugerując odbudowę państwa polskiego. Bocheński walczył w szeregach II Korpusu z Niemcami i w walce z nimi poległ na terenie Włoch.



taką politykę prowadziła. Prawdę tę w gruncie rzeczy rozumieli jedynie komuniści. Całe dwudziestolecie, a szczególnie od 1933 roku głosili oni, że jedynie w sojuszu z ZSRR, Polska może przeciwstawić się agresji niemieckiej. Dopiero jednak po wrześniu 1939 r. ogół społeczeństwa polskiego zrozumiał te prawdy i wówczas zaczęły się kształtować postawy, które w zmienionej sytuacji pozwoliły od 1944 r. oprzeć politykę Polski na koncepcjach wypracowanych w okresie międzywojennym przez komunistyczną myśl polityczną.